Nr. 79. Dnia 11 Kwietnia 1871 r. Wtorek. Dnia 30 Marca (11 Kwietnia) 1871 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Dziś: Leona Papieża.
Jutro: ŚŚ. Juljusza Papieża, Damiana Bis.
Czwartek: Ś-go Hermenegilda Biskupa.
Piątek: Ś-tych Tybercjusza i Walerjana.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 15.
Zachód „ „ 6 „ 49.

Długość dnia godzin 13 minut 34.
Przybyło „ „ 5 „ 56.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Sobota: Ś-ch Bazylissy i Anastazji MM.
Niedziela Przewodnia: Ś-go Lamberta M.
Poniedziałek: Ś. Rudolfa Biskupa Wyznawcy.
Wtorek: Ś-go Apoloniusza Męczennika.

— Przez całą Wielką Sobotę aż do godz. 8-ej wieczorem przeciągało się pobożne odwiedzanie Grobów Zbawiciela Świata. Wszystkie kościoły przepełnione były wszelkiego stanu pobożnymi. O godzinie 8-ej w Świątyniach, gdzie zapowiedziane były Nabożeństwa *Rezurekcyjne*, dzwony zwiastowały nam Zmartwychwstanie Pańskie. Na ten odgłos na nowo Przybytki Boże napełniły się pobożnemi i odezwały się śpiewy zwiastujące wesołe *Allelluja*.

W kościele Archikatedralnym Ś-go Jana celebrował Nabożeństwo Rezurekcyjne JKs. Prałat Zwoliński, rozpocząwszy takowe uroczystą procesją.

W kościele Ś-go Andrzeja przy ulicy Senatorskiej obok Ratusza, podczas processji przed kapłanem niosącym Przenajświętszy Sakrament, postępowały Kanoniczki przyodziane w błękitne kapy morowe, z szerokiemi wstęgami ponsowemi.

Te same Nabożeństwa powtórzyły się nazajutrz z rana tak o 5-tej jak i o 6-tej godzinie w Kościołach, gdzie na tę porę zapowiedziane były.

W pierwsze i drugie Święto również nie brakło w Świątyniach Pańskich pobożnych pragnących uczcić Nabożeństwem tę radosną uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. W kościele Świętego Marcina, przy ulicy Piwnej, po nieszporach udzielanem było błogosławieństwo Papiezkie.

Wczoraj jako w drugie Święto Zmartwychwstania Pańskiego, w kościele Ś-go Andrzeja Apostoła, przy ulicy Bonifraterskiej, odprawiało się uroczyste Nabożeństwo Odpustowe na pamiątkę ukazania się Chrystusa Pana Uczniom dążącym do miasteczka Emaus.

— W kościele Opieki Ś-go Józefa (wprost ulicy Królewskiej) chór amatorów pod przewodnictwem Aleksandra Jareckiego wykonał podczas Summy w pierwsze Święto Mszę kompozycji Studzińskiego i na Benedictus: „gratias“ Moniuszki; w drugie zaś Święto Mszę Henryka Jareckiego, Hymn Wintera „Ave verum“ Mozarta i „Sub tuum presidium“ Moniuszki.

— Onegdaj w kościele Archikatedralnym i metropolitalnym Ś-go Jana w czasie wotywy literackiej, odprawionej przed wielkim ołtarzem przez chór miejscowy odśpiewaną została msza Szmidta, na Benedictus modlitwa do N. Panny Beltiensa. Wczoraj zaś msza Krogulskiego Nr 8-my, na Benedictus modlitwa (solo Alt) J. K. Chwaliboga.

— Onegdaj w kościele Sgo Marcina przy ulicy Piwnej w czasie Summy odśpiewano mszę Szmidta na Offertorium modlitwę do Boga (Sopran solo) Adama. Wczoraj mszę J. Krogulskiego, Nr 8.

— Q — Minęły już święta, bo wszystko minąć musi, zostało nam tylko po nich wspomnienie lecz jakie? Miłe czy nie miłe, złe czy dobre?

Ów załuje, że za wiele dał żonie na święcone pieniędzy,—tamten że nie zdążył obejść wszystkich tych domów, w którychby go dobrze i obficie nakarmiono i napojono,—tu znowu młoda gospodyni boleje, że pierwszy jej debiut w gospodarskich szrankach nie udał się zupełnie a nieszczęsnem fiasco był.... zakalec,—pani X choruje ze zmartwienia, że przy kweście kościelnej zebrała mniej o całe 100 rubli niż jej osobista nieprzyjaciołka pani Q, a rozpacz jest tem większa, że niema w domu dość gotówki by tę różnicę będącą niby ażiem stosunków i wpływów pokryć i jeszcze coś dołożyć,—tu i owdzie wreszcie niehygieniczne zachowanie się przy jedzeniu i piciu pociągnęło za sobą fatalne skutki, a z niemi zmartwienie.

* * *

Jakto, więc same tylko zmartwienia miałyby być następstwem obchodu świąt wielkanocnych?

O nie! Przypatrzmy się tylko pewnej części naszej ludności bujającej na placu Ujazdowskim.

Wśród tych tłumów jedni zachowują się biernie, drudzy czynnie. Czynnemi są ci co całą duszą oddali się zabawie, biernemi ci, którzy przybyli jako widzowie lub którzy przyszli tu dla wyzyskiwania ochoczych.

Nie ma wątpliwości, że ten drugi rodzaj bierności uniósł z Ujazdowa w tym roku bardzo miłe wspomnienie i milsze pieniądze.

Znaleźliśmy więc nakoniec uszczęśliwionych świętami; zaliczyć do nich jeszcze można nielicznych uczestników zabawy, którym nie truje humoru myśl o wydaniu wszystkich dysek i piątek na huśtawki i młyny djabelskie ani przegranie kilku partji na karuzeli. Weselą się też kupcy jeśli dobre zrobili interessa przed świętami, słowem szczęśliwemi w tej chwili są ludzie handlu i.... strawnego humoru. Najszczęśliwszemi zaś jest dwóch tylko ludzi,—zdobywców trofei słupowych.

* * *

Trzeba wiedzieć że wśród zabaw na Ujazdowie wielką rolę grają dwa słupy wymydlone, na których szczycie zatknięty jest cylinder z butelką wina, zegarkiem i tłomoczkiem garderoby *zewnętrznej*. By posiąść te skarby trzeba tylko po nie wleźć, a słup niestety jest wysoki na trzy blisko piętra.

Gromady gladjatorów, w strojach zbliżonych do ubioru walczących w starożytności na igrzyskach, stoją i patrzą do góry pożądliwem okiem ale brak im zaufania we własne siły,—to przymiot wszystkich mas;—nareszcie występuje młody więc niecierpliwy, silny ale nie wytrzymały atleta i próbuje się wdrapać. Po kilku silnych posunięciach uczuwa brak siły, ustaje, i zesuwa się wśród śmiechu tłumów. Za nim włazi drugi i temu już lżej jakoś idzie, bo poprzednik obtarł mydło, lecz po jakimś czasie, gdy już się dostał na wyżyny nietknięte, wydobywa z zanadrza gipsu i osypuje nim śliską powierzchnię słupa i potem sunie się już gładko choć jeszcze nie bez pracy. Jeśli mu sił stanie to się i wdrapie na szczyt a wtedy grzmot oklasków wita go zewsząd.

Czyż to nie miniatura kolei życia ludzkiego?

Pierwszego co się pnie na nietknęte wyżyny spotyka zawsze zawód. Trzeba dopiero rzucić ludziom piaskiem w oczy by dojść do czego. Gdyś doszedł do celu wszystko cię wielbi i sławi, nie pomnąc na środkl jakich użyłeś. Zresztą czy może być tu jaka wątpliwość? skoro owe środki doprowadziły do skutku musiały być dobremi a ten co je wymyślił i użył jest zdolnym i wielkim.

Szpieszcie na Ujazdów tam się można nauczyć zasad życia byle tylko umieć patrzeć.

* * *

Na największe cierpienia skazani są ci którzy *muszą* obejść kilka albo kilkanaście domów.

Podzieliwszy się święconem jajkiem musisz choćby skosztować wszystkich przysmaków mięsnych i mącznych przygotowanych ręką gospodyni i jej żeńskiej potomności.

Tych przysmaków są całe dziesiątki a trzeba je spożywać uważnie bo o każdym musisz wydać sąd, naturalnie pochwalny i nie omylić się, broń Boże co w czem należy chwalić.

Słowem jesteś sędzią przysięgłym na wystawie szynek, kiełbas różnych wędlin, a najbardziej bab i placków w całej ich mnogości gatunków i rodzai.

Byłoby jeszcze to wszystko znośnem, gdybyś tylko jedną wystawę sądził, ale gdy ci przyjdzie obejść kilka i na każdej dla utrzymania wrażliwości smaku podniesionego w tej chwili do godności sędziego zmuszony będziesz wypić parę kieliszków, musisz się stać koniecznie ofiarą tego gastronomicznego potpourri.

O odmowie spożywania wszystkiego i wszędzie nie podobna zaś myśleć bo tę babę piekła sama Julcia a tamten placek ubierała własnemi rękami Mania, a to argumenta przekonywające. Odmowa jest obrazą.

* * *

Więc ten i ów narzeka i twierdzi, że zwyczaj święconego już się przeżył i nie wart poparcia. Nie ma się jednak z czem kwapić.

Zwyczaje nie są czczym wymysłem ale wypływem natury ludzkiej, trwają póty, póki nie znajdą się z nią w sprzeczności.

Ustanie u nas święconego nastąpi w chwili gdy zniknie religijność, gościnność i życie rodzinne. Oby więc trwało ono jak najdłużej.

— F — Pani Niewiarowska i Bakałowicz oraz panna Popiel wczoraj po raz pierwszy na scenie naszej odegrały „Grzeszki Babuni“. Taką nazwę nosi udatny obrazek dramatyczny, prosty i bez pretensjonalny, który nie wiemy dla czego na afiszu zatytułowanym został *komedją*.

Treść „Grzeszków Babuni“ bardzo prosta: Siedmnastoletni Leon (pani Bakałowicz) wychowaniec kollegium i szesnastoletnia pensjonarka Klara (panna Popiel) przepędzają razem czas wakacji. Leon i Klara są bliskiemi kuzynami, znają się od lat dziecinnych i kochają się miłością bezwiedną, dziecinną, naiwną.

Babunia (pani Niewiarowska) własnej młodości doświadczeniem nauczona, pamiętna grzeszków własnych, pomiędzy które niestety niepotrzebnie zakradł się jeden zbyt już ciężki, stara się usilnie aby dzieci jak najdłużej dziećmi pozostały. Zabiegi i starania Babuni niweczy wypadek. W ręce psotnicy Klary wpadają dwa przed pół wiekiem pisane listy. Jeden z nich jest pierwszym listem miłosnym męża babuni,—drugi jej odpowiedzią.

Te dwa listy otwierają oczy młodziutkim kochankom i sprowadzają formalne między nimi wyznanie. Niedyskrecja Babuni lubiącej ze sobą rozmawiać, która w jednym z takich monologów zdradza tajemnice dość burzliwej młodości rozżarza ciche i spokojne dotąd uczucia Leona i Klary.

Silni podchwyconym sekretem uzyskują w końcu pozwolenie pobrania się, — za lat cztery—to jest gdy Leon skończy kollegium a Klara wyjdzie z pensji.

Rolę Leona przyjęła na siebie pani Bakałowiczowa i oddała ją ze swobodą i naturalnością właściwą odtwarzanej postaci młodego chłopca.

Panna Popielówna w poprzednio grywanych rolach jak „Zbudziło się w niej serce“, „O chlebie i wodzie“ dowiodła już że potrafi być wyborną naiwną pensjonareczką. Toż samo przekonanie wynieśliśmy po wczorajszem wystąpieniu jej w roli Klary. Szkoda tylko że mówiąc o pannie Popielównie mimowoli przyjść musi na myśl: tonjours les perdrix.

Pani Niewiarowska (Babunia) harmonijnie dopełniała całości. Przypominamy jednak pani N. że Babunia jak gołąbek siwa, wchodząca na scenę w okularach i o kiju musi być osobą w podeszłym wieku.

Przekład „Grzeszków“ dokonany starannie. Język czysty i nie grzeszący gallicyzmami, co się w przekładach z francuzkiego bardzo często zdarza.

Muzyka kupletów lepsza niż zazwyczaj bywa w wodwilach. Duecik śpiewany przez Leona i Klarę bardzo mile wpada w ucho.

= W niedzielę, jako w pierwsze święto Zmartwychwstania Pańskiego, o godzinie 10ej zrana odbyło się rozdawanie święconego w zakładzie starców i kalek mieszczących się w zabudowaniah Warszawskiego Tow. Dobr., oraz w zakładzie sierot i dziewcząt, które w tymże gmachu mają pomieszczenie. Rozdawnictwa dopełnił książe Tadeusz Lubomirski, Prezes Towarzystwa Dobroczynności przy współdziałaniu Członków tej instytucji. O ile nam wiadomo główny fundusz na to święcone dostarcza rokrocznie były prezes Tow. Dobr. p. Ksawery Pusłowski, a inni członkowie według możności dokładają się do tego funduszu. Po rozdaniu w Towarzystwie Dobroczynności darów bożych, około 11ej zrana całe grono opiekunów udało się na ulicę Freta do zabudowań po-Dominikańskich, gdzie wspólnie z opiekunem miejscowym panem Paprockim, prezes Towarzystwa obdzielał święcone pomiędzy wychowańców mieszczącego się tam zakładu imienia Jachowicza.

= Stanowcze obliczenie ofiar pieniężnych uzbieranych w czasie kwesty wielkotygodniowej po kościołach rzymsko-katolickich, na korzyść warszawskich szpitali i innych zakładów dobroczynnych wszelkich wyznań oraz tychże kościołow, dopełniać się będzie w Banku Polskim, od godz. 5-tej z południa w dniach: 12, 13 i 14-tym kwietnia r. b., a to trzema serjami po 8 kościołów każdodziennie.

PP. Obywatele, którzy w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę przyjmowali zebrane składki od dam kwestujących, proszeni są przez hr. Stanisława Ostrowskiego, delegowanego członka Rady Miejskiéj Warszawskiej Publicznej Dobroczynnosci, aby raczyli być obecnemi przy czynności obliczenia rzeczonych pieniędzy w porządku i terminie wyżej oznaczonym.

Na jutro więc, to jest na środę, raczą przybyć do kassy Banku PP. Szambelan Sobański Konstanty, Sobieszczański Franciszek, Franciszek Valentin d'Hauterive, Piechowski Aleksander, Werner Józef, Smoleński Franciszek, Boniecki Adam i Tomaszewski Feliks.

= Zdobywcami tegorocznemi trofeów ze słupów na placu Ujazdowskim, byli w niedzielę: Franciszek Borkowski czeladnik mularski; wczoraj zaś Stanisław Baczyński wyrobnik, zamieszkały w gminie Czyste. Nowi to zupełnie współzawodnicy. Dawniej przez lat kilka z rzędu, zdobywał słupy niejaki Zapaśnik; opowiadano nam wszakże, że bohater ten zmarł przed niedawnym czasem.

= Dowiadujemy się od pana Józefa Wieniawskiego, iż z powodu licznych zajęć, usunął się z dniem wczorajszym od sprawowanych dotychczas obowiązków Członka Komitetu Towarzystwa Muzycznego.

= Według repertuaru Warszawskich Teatrów w ciągu bieżącego tygodnia dane będą następujące widowiska: w Teatrze Wielkim we wtorek opera „Żydówka," benefis pana Bolis (abon. zawiesz.), we środę „Hamlet," we czwartek ostatnie przedstawienie opery włoskiej „Afrykanka," w piątek przedstawienie na dochód Mikołajewskiej ochrony, dla dzieci żołnierskich, w sobotę po raz pierwszy „Poczwarka," w niedzielę balet; w teatrze Rozmaitości: we wtorek komedje „Grzeszki Babuni" i „Majster i Czeladnik," we czwartek „Grzeszki Babuni" i „Miłość i dyplomacja," w piątek „Ja czyli Samoluby," w sobotę „Piękna Galatea," „Zaślubiny Joasi" i „Wesele w Ojcowie," w niedzielę „Helena de de la Seiglière" debiut panny Kwiatyńskiej.

= W niedzielę około godziny 6ej po południu spotkaliśmy na Krakowskiem Przedmieściu szczęśliwego zdobywcę trofeów złożonych na jednym ze słupów placu ujazdowskiego. Zdobywca ten dumny zwycięztwem odniesionem na namydlonej drodze, szedł w prawdziwie tryumfalnym pochodzie, odziany burką sławucką ciemnego koloru, z czapką na bakier na głowę nasadzoną wiodąc do koła protekcjonalne spojrzenie, a za nim dopiero ze trzydziestu towarzyszów współubiegania się o nagrodę, podążało niosąc surdut, buty i t. d., które stanowiły komplet uzyskanych łupów zwycięzkich. Brakło tylko owego niewolnika, przypominającego tryumfatorowi, że prochem ziemskim jest tylko

= Komitet Towarzystwa Muzycznego przypomina Szanownym Członkom, iż w przyszłą niedzielę 16 kwietnia o godz. 12ej w południe, odbędzie się ogólne zebranie towarzystwa, na którem przedstawionym będzie projekt etatu na rok bieżący. Projekt ten złożony jest w lokalu Towarzystwa intendenta, dla członków życzących się z nim obznajomić.

= Pokup na ciasta wielkanocne był w tym roku równie chętny i równie liczny, jak w zeszłym. W sobotę wieczorem we wszystkich już prawie cukierniach i sklepach z pieczywem brakło bab zupełnie, ku wielkiemu zmartwieniu tych skrzętnych gospodyń, lub pilnych małżonków, którzy wszystko na ostatnią chwilę dopiero odkładają. Pomimo wielkiej drożyzny masła (funt solonego płacono po kop. 35), ceny pieczywa nie były wyższe od zeszłorocznych, a to z powodu taniości jaj.

= Szmigus solennie był obchodzony przez cały dzień wczorajszy, szczególniej na Starem Mieście, gdzie chłopcy już od godziny 5ej rano oblewali obficie wodą każdą przechodzącą służącę. Drobny deszczyk dopełniał także obowiązku szmigusowego; przed południem wszakże deszcz ustał, ale powietrze oziębiło się znacznie tak, że pogoda niebyła najpiękniejsza.

= Wszystkie karuzele, młyny djabelskie, panoramy menażerje i t. d., mieszczące się przez czas świąt Wielkanocnych na placu Ujazdowskim, mają tam pozostać aż do Przewodniej Niedzieli włącznie. Słyszeliśmy nawet że jeden z przedsiębierców urządzających zabawy na placu Ujazdowskim, dla zwabienia większej liczby publiczności na miejsce ogólnych zabaw, swoim własnym kosztem zamierza założyć na słupy nagrody, składające się z zegarka i dwóch butelek wina. Tym razem jednak słupy mają być wysmarowane podwójną ilością szarego mydła.

= Piękna pogoda niedzieli wielkotygniowej wyprowadziła tłumy ludności warszawskiej na przechadzki, głównie kierowano się ku stronie Ujazdowa, nic więc dziwnego że nie jeden wstąpił do Doliny Szwajcarskiej, gdzie odbywał się koncert p. A. Sonnenfelda. Niebawem po ropoczęciu koncertu obszerna sala Doliny zapełniła się zupełnie. Publiczność nie szczędziła oklasków po wykonanej uwerturze z op. „Sroka złodziej" Rosiniego, Introdukcji i Arji z op. „Prorok" Meyerbeera i kilku jeszcze innych utworów.

= Z Ostrołęki donoszą do „Gazety Polskiej" o odbytym tam w dniu 2 kwietnia r. b., koncercie amatorskim. Dochód z powyższego koncertu osiągnięty w kwocie rs: 89 użytym został na wsparcie dla 21 osób odpowiednio do stanu ich ubóstwa.

= Jutro o godzinie 8-mej w salach Resursy Obywatelskiej odbędzie się koncert pożegnalny panny Marji Kwiecińskiej. W części wokalnej koncertu przyjmą udział amatorowie pp. Zahorowski i Dzierżanowski.

= Chociaż przez dwa dni ubiegłe wszystkie sklepy były pozamykane, czynności w aptekach nie ustawały jednak. Przeważnie sprzedawano tam rumianek, miętę i olej rycinowy. Każdy czas ma swoje prawa...

= Dziś po raz ostatni artyści włoscy śpiewać będą operę „Żydowkę" na benefis pana Bolis.

= Na dochód rodziny po ś. p. Hornzielu pozostałej, danym będzie w dniu 24tym b. m. o godzinie 8-ej wieczorem, w sali Resursy Obywatelskiej koncert pod dyrekcją pana Adama Münchheimera, na którym pomiędzy innemi wykonane będą: „W Tatrach" uwertura Władysława Żeleńskiego i „Ocean" symfonja A. Rubinsteina. Nadto pani Modrzejewska deklamować będzie wiersz „Piękna Jadwiga" z muzyką Schumana. W koncercie tym przyjmą udział: panie Muchanowowa, Majeranowska, Zwolińska i Józef Wieniawski.

= W szpitalu Pragskim p. A. S. obywatel pragski, w pierwsze święto Zmartwychwstania Pańskiego, obdarzył 43 chorych znajdujących się w tym szpitalu djetetycznem święconem, składającem się ze szklanki herbaty i kawałka ciasta. Oprócz tego każdy chory otrzymał po 10 kopiejek wsparcia.

= Zapewniano nas, że na tacę damy kwestującej w kościele Opieki S go Józefa na rzecz tegoż kościoła, jeden ze zwiedzających groby, rzucił 600 rs. w złocie samemi pół-imperjałami. Jak słyszeliśmy, na tej tacy zebrało się około 1000 r. sr.

= Dyrektor towarzystwa muzycznego, ma zaszczyt zawiadomić, iż jutro we środę odbędzie się próba chórów, a mianowicie chóru mężczyzn, punktualnie o godzinie 6-tej, zaś chóru kobiet o godzinie 7-mej wieczorem.

= Wydawanie od trzech miesięcy bezpłatnych obiadów dla biednych, w kilkunastu ochronach tutejszych, z dniem 8 kwietnia,— ustało.

= W niedzielę wieczorem jaśniała słaba zorza północna. Około godziny 10 światło jej czerwonawe zaczęło zyskiwać na sile, ale nadciągające chmury zasłoniły to piękne zjawisko i tylko pomiędzy niemi można było od czasu do czasu ujrzeć purpurowe tło Dopiero o godzinie w pół do pierwszej chmury się usunęły, a zorza świetnie zabłysła barwami purpurową i białą.

= Ks. Marja Lubomierska, hr. Ord. Zamoyska i p. Garbińska, zebrały podobno rs. 300, na urządzenie kaplicy w instytucie oftalmicznym.

= W obecności naszej, w kościele Przemienienia Pańskiego, lokaj jakiś w liberji, doręczył kopertę zapieczętowaną, z której papierek 25 rublowy, wzbogacił kwestę zbieraną przez Prezesową Bielską.

= Pan Izydor Lotto, po podróży odbytej w Niemczech i w kilku miastach kraju, powrócił do Warszawy z kąd 16 t. m. udaje się do Kalisza.

= Z nastawaniem pogody i odkrywających się robot, mogących dać zarobek ubogiej klasie ludzi, wydawanie obiadów rządowych po Ochronach, które miało miejsce przez porę zimową ustało. Ubodzy na dwa dni świąt, otrzymali gotowizny po kop. 12.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", dla Angielki od przyjaciela Angielek marek 552.

— Złożono w Redakcj „Kurjera Warszawskiego", bezimiennie rs. 3 dla rodziny po ś. p. Mścisławie Kamińskim, i od S. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej.

— Zamiast powinszowania osobistego pani M. L. składam w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" rs. 1 dla ubogich Wojciechowskich przy ulicy Krochmalnej Nro 8.— *C.*

---

† W piątek to jest dnia 14-go b. m. i r., w oktawę śmierci ś. p. Teresy z Borzęckich **Jeleńskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Opieki Ś-go Józefa, w prost ulicy Królewskiej, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 10-tej, na które pozostały Mąż i Dzieci zapraszają Krewnych, Przyiacół i Znajomych.

—2356—

† Ś. p. Ludwik **Kierglewicz**, Radca Stanu, Radca Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, w wielu lat 60, dnia 9go b. m. żyć przestał. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej dnia 12go b. m. (we środę), o godzinie 10tej z rana; a dnia tegoż samego, o godzinie 4tej po południu z tegoż kościoła eksportacja zwłok na cmentarz powązkowski; na które stroskana żona zaprasza.

—2355—

— „St. Petersbur. Wied." komunikują że pod opieką Jej Cesarskiej Wysokości W. Ks. Heleny Pawłówny urządza się w Petersburgu *Stowarzyszenie tanich obiadów.* Pierwsza kuchnia otworzoną zostanie w gmachu Akademji Medycznej położonym na Wyborgskiem Przedmieściu dla niezamożnej młodzieży akademickiej oraz urzędników. Obiad składać się ma z trzech dań to jest zupy, kawałka pieczeni, leguminy z dostateczną ilością chleba i ma kosztować nie drożej jak 18 kop. sr. Dyżurne damy—założycielki tej dobroczynnej instytucji przyjmują dyżury w kuchniach tanich.

- „Gołos" pisze że z rozporządzenia St. Petersburskiego Ober-Policmajstra Jenerał-Adjutanta Trepów, od dnia 28 marca r. b., w domach zajmowanych przez władze cyrkułowe otwarte zostaną dla najbiedniejszej ludności czasowe *tanie kuchnie* na 600 osób. Obiad taki z zdrowych pokarmów złożony z zupy, pół funta mięsa i kaszy kosztować będzie 10 kop. Marki sprzedawać się będą w Cyrkułach nie więcej wszelako jak po 7 dla jednej rodziny i mają walor na tenże dzień na który są wydane.

— Czytamy w „Sowr. Letopisi" że rozchodzące się wieści o zmianach osób stojących na czele Ministerjum Kommunikacji lądowych i wodnych nie mają żadnej podstawy. Minister hr. Bobryński skutkiem potrzeby pokrzepienia nadwątlonego zdrowia i wypoczynku udał się za granicę tylko do pierwszych dni maja r. b.

— „Gołos" donosi o widocznem zmniejszeniu się cholery w St. Petersburgu, albowiem liczba wyzdrawiających i chorych znacznie jest mniejsza i z 90 spada na 54 codziennie.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Po odparciu powstańców wewnątrz fortyfikacji **Paryzkich**, po zdobyciu reduty Chatillon, nad ranem d. 4-go b. m. działania wojskowe około stolicy Francji ustały i pomijając nic nieznaczącą rozprawę pod Hautes Bruyères, zanotować wypada dopiero po dwudniowej przerwie potyczki, jakie poprzedziły bitwę nad Sekwaną w Neuilly, w stronie pól elizejskich. Dość szczegółowe buletyny z obu stron podajemy w wiadomościach telegraficznych. Agencja Wolfa od której pochodzą wszystkie depesze paryzkie i wersalskie do bitwy pod Neuilly odnoszące się, nadaje jej datę wielko-piątkową d. 7 go kwietnia. Tymczasem korrespondent „Ind. Belge" piszący d. 6-go o północy mówi już o wzięciu mostu i barykady w Avenue de Neuilly, wspomina, że wojska wersalskie podstąpiły już pod same mury, zagrażają bramie Maillot i spodziewa się wejścia zwycięzców do Paryża w piątek lub sobotę (ubiegłego tygodnia).

Korrespondent otrzymać musiał zapewne wiadomości o działaniach poprzedzających zdobycie barykady i podstąpienie pod mury Paryża i w chwili ogólnego rozognienia umysłów, nie trudno mu było wziąść początek działań za ich dokonanie. Jakoż obie strony donoszą, że 6-go miały miejsce walki pod Courbevoie i dalej na territorium ograniczonem przez Puteaux Asnières Colombes, w których powstańcy coraz bardziej na wschód wypierani, ostatecznie po drugiej stronie rzeki pod Neuilly oszańcować się musieli, aby bronić przyczółka mostosowego. Po zaciętej przeszło trzygodzinnej walce utracili tę ważną bardzo pozycję i cofając się za wał miejski, przewidywali już po utracie barykady i utratę drugiej swej linji obronnej, to jest samego wału. Na przypadek wejścia wersalczyków do miasta, zaprzysięgają przywódzcy gwardji narodowej obronę każdej pędzi ziemi, to jest przyjmują najstraszniejszą ze wszystkich walk: walkę w ulicach wielkiego miasta.

W obec milczenia telegrafu który do wczorajszego wieczora przez dwa dni żadnej wiadomości nie przyniósł, można postawić domysł że do tej strasznej walki nie przyszło i że przewidywanie korrespondenta „Ind. belge." było równie przedwczesnem jak wiadomość o wzięciu barykady w Neuilly.

Na teraz po ustawieniu baterji przy moście w Neuilly, wojska wersalskie strzelają na Paryż. Cała część miasta oddana d. 1-go marca pod zajęcie pruskie wystawiona już jest na ich pociski. Według doniesienia z Paryża do 40 osób zabitych i ranionych wiele gmachów doznało uszkodzeń, między innemi pałac poselstwa tureckiego. Ogień trwał przez cały dzień wielko-sobotni i nie można wątpić że przy niedostatecznem uzbrojeniu wału, brama Maillot stanowiąca główny cel pocisków wersalskich, do tego czasu upaść już musiała, jeżeli święta Wielkanocne nie przerwały boju.

Cały ciężar działań wojennych pada na stronę zachodnią: tamtędy wejdą Francuzi trzymający z rządem, wejdą przez to samo Avenue de Neuilly, którem szli Prusacy. W interesie ludzkości, w interesie honoru a nawet przyszłości Francji, wypadałoby sobie życzyć, aby w jakikolwiek sposób bratobójcza walka po wejściu zwycięzców do Paryża, odwróconą być mogła, od tego nieszczęśliwego narodu. Ale widoki takiego obrotu rzeczy są coraz mniejsze. Komuna w ostatniej chwili, broniąc bytu swego, rozszerza swą działalność na prowincję, delegowani z departamentów zjechali już do Paryża. Wysłano nowych agitatorów na prowincję. Komuna przybrała charakter ogólnie francuzki i stanąwszy na podnioślejszem stanowisku nie będzie chciała zejść z niego dobrowolnie, bronić się będzie w swych murach, i każdy napad, napadem odeprze, aby ostatecznie uledz. Z drugiej strony Wer-

sal tyle już korzyści odniósł iż nie poprzestanie na nich, ale sięgnie po dalsze, stanowcze.

Nie można dziś wierzyć w układy. Powstańcom nie będzie dziś już nawet przyznany charakter strony wojującej i chociażby Thiers chciał łagodności, niepozwoli na nią zgromadzenie.

Wszelkie środki jakie przedsiębierze komuna dla rozszerzenia swej działalności, mogą mieć tylko znaczenie prostych oznak uporu w obronie; jako symptomata wojowniczości—same w sobie są one próżnemi dźwiękami i frazesami. Delegowani z Paryża do departamentów i na odwrót niczego dziś już nie dokażą i jeżeli gmina chciała poruszyć prowincję, powinna była uczynić to zaraz po 18 marca. Zresztą i wtedy usiłowania jej byłyby bezskutecąne. Komuna powstała w odosobnieeiu i bezsilności i zginie odosobniona i bezsilna. Wystąpienie rządu nadało jej dopiero znaczenie poważne—jakiej ś groźnej opozycji. Bierność byłaby ją stłumiła bez użycia siły i ostatecznie sam Paryż położyłby kres jej panowaniu.

Jak mało rzeczywistych podstaw posiadała ta mrzonka komuny, jak małe współdziałanie znaleźć mogła w żywiołach bez których żaden fakt poważny nigdy dokonać się nie może, najlepiej dowodzi artykuł głównego luminarza komuny, Pyata, streszczony w wied. telegr. Ostatnie zdanie sprawia takie wrażenie, jak gdyby napisanem było przez człowieka zbiegłego z domu obłąkanych. Indep. Pres.

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż 7go.— Feliks Pyat ogłasza w swym dziennlku artykuł przeciwko nienawiści plemiennej między Francuzami a Niemcami. Francuzi sami są sprawcami swych nieszczęść. Prześladowanie Niemców nie powinno być wcale środkiem zemsty. Wiekuiste upatrywanie szpiegostwa i zarzucanie zdrady są tylko niegodnemi sposobami pocieszenia się. „Co nas zrujnowało—mówi Pyat i co w przyszłości rujnować będzie—nie są to wcale Prussy, ale księża, ale żołnierze ale Papież i Napoleon i Ducroty, i panowie Dupanloup, Trochu, Vinoy.

My coraz bardziej zrzekamy się zasad 1789 r., gdy tymczasem Niemcy coraz to nową udzielają im sankcję; ztąd nasza niemoc a ich potęga. Odmawialiśmy Niemcom prawa narodowości a dopominalibyśmy się go dla siebie. Uwolnijcie się od tych poglądów, woła Pyat do współobywateli—jeżeli chcecie być silnymi. Stwórzcie mężów sami z siebie i z dzieci waszych: nie obawiajcie się Pruss. Gmina rozdzielając państwo od kościoła, oswobodziła was przez to od wszystkich cudzoziemców, od wszystkiego co pruskie, od Wersalu, Rzymu i Berlina.“

Paryż. Wielki Piątek po południu.— „Journal officiel“ komuny ogłasza w wieczornem wydaniu następującą depeszę:

„*Asnières* 7-go, godz. 9 m. 30 z rana.—„Spodziewany jest napad. Wojska wersalskie stanęły już w lasku Colombes.

Porte Maillot, godz. 10 m. 30 z rana.—„Położenie militarne bardzo dobre. Baterje nieprzyjacielskie zmuszone do milczenia. Siły nasze wystarczające. Nieprzyjaciel ustąpił ze wzgórz Courbevoie. Wojska jak najlepszym duchem ożywione.

Paryż, Wielki Piątek godz. 2 po poł.—Od rana toczy się dziś zacięta walka w Courbevoie. Wojska wersalskie operują od Puteaux. Artylerja, gwardja przy bramie Neuilly i po za bramą Maillot ustawiona, ostrzeliwa pozycje wersalczyków. Obie strony prowadzą żywy ogień karabinowy. Trzy granaty padły wewnątrz wałów za bramą Neuilly. Od strony Chatillon nie było dziś kanonady: forty Issy, Vanvres i Montrouge, jakoteż Mont-Valerien milczą. Dekret komuny rozporządza:

1) rozzbrojenie gwardji narodowej uchylającej się od służby w szeregach; 2) odebranie jej żołdu; 3) utrata praw obywatelskich dotknie każdego gwardzistę który nie chce iść w ogień.

Wielki Piątek wieczór, g. 6 m. 15. — Buletyn komuny: „Około godz. 2-ej wojska wersalskie w znacznej sile napadły na barykadę przymostową w Neuilly, którą gwardja narodowa w nocy była im odebrała i wzmocniła. Wojska wersalskie u stóp posągu Napoleona przy końcu drogi wzniosły baterję: toż samo uczyniły poniżej z prawej i z lewej strony drogi i z dział swoich strzelały na barykadę i bramę Maillot. Skonfederowani za barykadą mieli działa i kartaczownice. Czterofuntowa baterja umieszczona za bramą, dawała bezustannie ognia do wojsk wersalskich. Granaty padały na całą drogę Avenue de Neuilly dosięgały nawet bramy Maillot. Domy w Avenue doznały znacznych uszkodzeń. Ogień działowy trwał do g. 4½. O tej godzinie wojska wersalskie rozesłały tyraljerów widocznie w zamiarze, aby jednocześnie przypuścić szturm do barykady. Ale plan ten porzucono i przedsięwzięto napad z obu flank. Nastąpił potem godzinę prawie trwający ogień karabinowy, zasilany z obu stron przez artylelję. Obecnie godzina 5½ wieczorem, zdaje się, że walka jest bardzo ożywioną w rue d'Arc i po obu stronach barykady toczy się z zaciętością. Gwardja narodowa bronić będzie każdej piędzi ziemi w ulicach Paryża, w przypadku gdyby wojskom wersalskim udało się przedrzeć przez wał miejski.“

Wersal, piątek 7 kwietnia godz. 5 m. 30 wieczorem.—Ukończone w tej chwili operacje wojskowe naokoło Neuilly były bardzo zacięte, ale wojska rządowe z jak największą walecznością zwycięzko pokonały wszystkie przeszkody. Wczoraj 6 go pułk żandarmów i brygada Besson wzięły koszary i wieś Courbevoie. Dziś w piątek, dywizja Montaudon, zręcznie i energicznie prowadzona przez swego dowódzcę i doskonale wspierana przez wojska inżynierji, zdobyła most w Neuilly, broniony przez bardzo silną fortyfikację. Zapęd bojowy wojsk był nadzwyczajnym. Jenerał Besson padł, Jenerałowie Pechot i Montaudon ranieni, pierwszy bardzo ciężko, drugi lekko. Powstańcy ponieśli niesłychane straty i od tej strony zamkną się już w samym Paryżu. Wojska ścigają ich w Avenne za mostem i barykadą ku bramie Maillot.

Wersal, 7-go, Zgromadzenie narodowe.—Picard odczytuje telegram, donoszący o pomyślnem ukończeniu operacji militarnych przy moście w Neuilly. Barykadę wzięto. Straty dotkliwe. Jen. Montaudon, oświadcza, że jest panem położenia. Obecnie wojska pracują nad zbudowaniem przyczółka mostowego w Neuilly. Wojska walczyły z wielkiem męztwem. Minister wzywa zgromadzenie, aby wyraziło armji podziękowanie swe za heroiczne męztwo. (Oklaski). Wniesiono dziś w zgromadzeniu projekt do prawa, aby niedopuszczac żadnej zwłoki w odbywaniu sądów wojennych. Mianowana komissja z 15 członków, oświadczyła się przeciwko projektowi.

„Journal officiel,“ oglasza nominację Jen. Vinoy na kanclerza legji honorowej. Mac-Mahon objął już de facto dowództwo nad wojskami.

W Paryżu anarchja nie ustaje, sumaryczne egzekucje, konfiskaty majątków prywatnych i publicznych na porządku dziennym. Straty powstańców nieznane, ale mówią o 7000 ranionych. Niejaki Pascal Grousset w charakterze delegata do spraw zagranicznych, urzędownie doniósł mocarstwom o ukonstytuowaniu się rządu komunalnego (gouverne ment communal).

Wersal, 8-go.—Wczoraj odejść miał podobno z Paryża do Wersalu pociąg nadzwyczajny pod flagą parlamentarską.

Londyn, 8 go.—Telegramy z Paryża donoszą jednozgodnie, że wojska wersalskie przeszły most pod Neuilly i zdobyły znajdującą się za nim barykadę. Wojska wersalskie stoją pod samą bramą Maillot. Wszystkie wskazówki zapowiadają blizkie już rozpadnięcie się komuny. W Paryżu panuje niesłychane wzburzenie,

Wiedeń, 8 go.—Cesarz rozporządził, aby pogrzeb Admirała Tegethofa, odbył się z funduszów szkatuły prywatnej, przy zachowaniu wszelkich honorów przysługujących oddzielnym dowódzcom armji.

Paryż 7-go godz. 8 m. 45 wieczorem. Dekret komuny stanowi: Z powodu groźnego położenia rzeczy publicznej, pod-komitety gwardji narodowej istniejące po okręgach (arrondissements) Paryża rozwiązują się, Dobro ludu wymaga jednolitości w dowództwie wojskowem.

Wybory uzupełniające na 27 nowych deputowanych komuny odbędą się w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych.

Paryż, z 7-go na 8 go. Dekret komuny rozporządza wysłanie do Marsylji delegacji dla przyśpieszenia ruchów gminowych na prowincji.

Paryż, 7-go.—Na placu giełdy odbyła się dziś wielka manifestacja przeciwko komunie.

Bruksella 9-go. „Etoile Belge“ podaje z Paryża pod dniem 8, dekret delegowanego komuny, zalecający zmiany w dekrecie z 5 b. m. dotyczącym wojskowości: służba w kompaniach wojennych od 17 do 19 roku będzie dobrowolną, od 19 zaś do 40 obowiązywać będzie każdego gwardzistę narodowego bez względu na to czy jest żonatym lub bezżennym.

Paryż 8 ma godzina 6 minut 30 wieczorem.—(Sprawozdanie komuny). Walka w okolicach Paryża toczy się z większą niż kiedykolwiek zaciętością. Mont-Valérien, i baterje ustawione przez wersalskie wojska około mostu Neuilly, ostrzeliwają bramę Maillot i dosięgają Avenue de la grande armée. Cała dzielnica zawarta między bramą trjumfalną i bramą Maillot oraz przyległe miejscowości z prawej i lewej strony są wystawione na ogień. Dotąd najmniej 10 osób zabitych i 30 ranionych.

Wiele domów uległo uszkodzeniu. Kilka granatów padło nawet po za bramą tryumfalną na pola Elizejskie. Kordon gwardji narodowej rozciągnięty w tem miejsciu tamuje dalszą cyrkulację. Kilka bataljonów gwardji narodowej obozuje na polach Elizejskich. Komitet centralny dosyła wciąż posiłki do bramy Maillot. Baterje przy bramie Maillot i moście Neuilly utrzymują nieprzerwany ogień. Około Villejuif i w różnych punktach od Bagneux do Billancourt miały miejsce starcia.

Wszystkie forty południowego frontu utrzymywały ogień, wersalskie wojska odpowiadały. Te ostatnie zajmują pozycje wprost fortów Bicêtre i Montrouge. Wersalskie wojska wszędzie czynią postępy—stanowcza walka przy bramach wkrótce jest spodziewaną.

Paryż 8-go kwiet.—Kanonada przy bramie Maillot, między wojskami wersalskiemi i powstańcami, przybiera według raportu komuny, niesłychanie gwałtowny charakter. Kilka batalionów gwardji narodowej znajduje się w drodze, dla zastąpienia innych bataljonów, które walczyły przez cały tydzień. Krąży pogłoska, że dzisiaj na przedmieście Ś go Antoniego przyszło do rozdwojenia między postańcami, z powodu, że kilka bataljonów nie chciało wymaszerować. Delegowani rożnych departamentów, przybyli dziś do Paryża. Dzienniki oddane komunie rozpowszechniają wiadomość, że Marsylja znów powstała, i że Limoges, Vierzon, Clermont i Narbonne zamyślają iść za jej przykładem. „Monitor“ donosi z zastrzeżeniem, że Delescluze miał być dziś aresztowanym. Z powodu wielkiej rozciągłości operacji za Paryżem, ambulanse znajdują się w stanie nader niezadowalniającym; ranni sfederowanych cierpią bardzo z tego powodu. Słychać, że komitet centralny ma jutro zarządzić rewizje po domach, dla zmuszenia do służby opierających się gwardzistów. Forty lewego brzegu Sekwany uzbrojone są w działa 24 funtowe. Dziesięć dział broni bramy Grenelle.

Paryż godz. 6 zrana.—dziennik urzędowy kommuny donosi o zwinięciu stopnia jenerała gwardji narodowej. Między fortem Vanvres a baterjami wersalskiemi silny ogień działowy. W Chatillon i Issy barykady zostały wzniesione. Forty Montrunge i Bicêtre prowadzą zacięty ogień. Według wiadomości podanej przez „Cri du peuple“ Bagneaux znów wróciło wczoraj w ręce powstańców.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 11-go Kwietnia godz. 11 z rana.

Wersal 8-go.— Zgr. Narodowe postanowiło, że wszyscy merowie będą mianowani przez rady miejskie. Komissja proponuje nową poprawkę, według której tymczasowo nominacje dokonywać się będą drogą dekretu. Poprawkę przyjęto znaczną większością mimo oświadczeń Thiersa, że w razie jej przyjęcia, on (Thiers) nie może zostać przy władzy. „Journal officiel“ ogłasza nominację Mac-Mahona na dowódzcę armji wersalskiej, złożonej z trzech korpusów, pod rozkazami: L'Admirault, Cisey Dubarrail i Vinoy.

O karuzelach, huśtawkach, młynach djabelskich i innych djabelstwach będących w wielkiem użyciu podczas dni świątecznych.

(rzecz spisana na papierze z pod placka wielkanocnego wyjętym)

Z papierami bywa tak właśnie jak z owemi szkodliwemi owadami i różnym zwierzem, któreby się zanadto rozmnożyły na szkodę świata i ludzi, gdyby nie tępiły się pomiędzy sobą i gdyby nie używano rozlicznych sposobów na przetrzebienie ich.

Więc tych papierów, tak drukowanych jak i pisanych więcej produkuje się aniżeli ludzie są wstanie ich zużyć. Na szczęście wielka moc tego idzie na zniszczenie.

Jednym zaś z najskuteczniejszych sposobów owego zniszczenia są przygotowania do świąt wielkanocnych.

Placki potrzebują podkładki, a baby nakrycia. Tak na jedno jak i na drugie papiery najlepiej służą. Więc się ich bierze zkąd można, byleby spełniły swoją powinność.

Tedy, pomiędzy temi destruktami różnego rodzaju napojonemi masłem (po 37½ kopiejek za funt) i przyrumienionemi od ognia, znaleźliśmy następującą banialukę.

* * *

„..... Otóż niby karuzel mówią. Rzecz zwykła. Ogromne koło obracające się w kształt końskiego deptaka, z osadzonemi na niem krzesełkami i końmi.

A dwóch albo czterech silnych chłopów obraca to wszystko..

Siedzą na tem i męże i białogłowy i hajda kręcić się co tchu starczy.

Jak się koło raz obróci to znowuż wszystko wraca do punktu wyjścia. I jeszcze obrót i powrót znowu. I tak dalej i dalej. A owym podróżnikom na koniach i huśtawkach zdaje się, że wielką drogę odbyli.

Więc na tarczy na jednem miejscu umieszczonej, są pierścionki, które każden łapie. A kto ich najwięcej nałapie w danym czasie, ten wygrał i nie płaci za podróż karuzelową. Ale inni płącą za niego.

Bogdajże ich z tym karuzelem! A toć że to z życiem ludzkiem kubek w kubek to samo. Mądry ten kto wymyślił to hultajstwo wirujące. Kręcimy się ciągle w kółko i łapiemy pierścionki. Zaledwie jeden się obłowi a reszta chucha w ręce. I myślimy żeśmy sporo drogi ujechali, a tu stój i zsiadaj i tyle tego.

Stawka przepadła, inni poczną się za nas kręcić, a i im będzie tak samo.

Zaś temu co nachwytał najsporzej pierścionków, zdaje się, że się obłowił wielce, a to tylko obrączki mosiężne, które musi oddać zkąd je wziął.

Bo pomnij człeku, że nic właściwie twojego tutaj. Zręcznyś, to tylko na chwilę, mądryś to jeno na czas. Wszystko to do zwrotu. Czy na koniu, czy na wygodnym foteliku podróż odbywasz, wszystko jedno dla ciebie. A jak staniesz u kresu, to bez zawodu taki samiuteńki będziesz jak kiedy wyjechałeś. Tylko w około słupa karuzelowego napatrzysz się w drodze malowanym obrazkom i pokręci ci się w głowie.

* * *

A już co innego huśtawka. To polityczna sprawa. W huśtawce lubują się ci, którym marzycielstwo w głowie. Bujasz sobie i bujasz, i zdaje ci się, że jak ptak lecisz w powietrzu, a tam tymczasem z dołu ludzie ciągną za powróz.

Zaś gdyby powróz się urwał, to jak nic kark skręcisz. Bo i po co ci bujać tak wysoko i z ptakami szukać współzawodnictwa.

A jeszcze gorzej, bo przy tem piekielnem bujaniu o zawrot głowy łacno. Jak się długo pobuja, to człeku zrobi się nie *swojo* i wielkie mdłości nadejdą.

Na wyżynach tak zawsze, my nie do nich stworzeni. Z ziemią nie bierz rozbratu, bo się rozchorujesz na dobre; a potem powiedzą warjat albo pijany. Pijany oczywiście bo się zatacza i twarz mu się wykrzywiła. A to ani jedno ani drugie, tylko mu się zanadto w górę bujać zachciało.

Siedź na ziemi gdzieś zrodzon, to i choroby unikniesz i nie dasz się na pośmiewisko ludziom. Bo c zbereżnicy którzy chodzą spokojnie po ziemi, zawsze gotowi się śmiać z tego co na wysokościach wytrzymać nie może. Daj go katu z taką próbą kiedy człek niepewny siebie. Żeby tak w górę iść, trzeba mieć tęgą głowę; a i.... strawny żołądek.

* * *

Zaś co się tycze młynów djabelskich, to już każdy przyzna, że w tem ciągłem przegibaniu się proste jest tylko ludzkiej doli pośmiewisko. Raz w górę to znów na dół, jak tam ktoś korbą zakręci. A trzymaj się ostro, bo to nie żarty, kto spadnie to trup.

Wszystko zaś w określonem kółku, bo huśtawka, to już więcej od losu i od popchnięcia się w górę zależy, a młyn djabelski to zwykła kolej co raz oznaczonym idzie torem. Jak się raz tam dostaniesz zamkną cię na zasuwy i śruby i siedź nieporuszony dopóki ów taniec czartowski się nie skończy.

I dziwna rzecz na tych młyńskich krzesełkach zasiadają mężczyzni i niewiasty obok siebie jak w życiu.

Więc niewiasta, jak niewiasta, udaje wielce trwożliwą. I tuli się do swojego towarzysza, i niby zalękniona ogromnie, a chichocze się ciągle jak ku górze leci.

Bo z góry na świat spoglądać aż miło. Widzisz tłum drobnych ludzi, i hecarzy jak dokazują sztuki i owych, którzy pną się na słup po mydle, żeby dostać nowe ubranie, które niby przetworzyć ma człowieka.

Biedacy, najczęściej swoje tracą na obtarcie mydła ze słupa, a nowe kto inny zabierze.

Tak to na świecie bywa, jedni obcierają tylko mydło, a drudzy po przygotowanej już drodze pną się w górę.

Więc z wierzchołka młyna djabelskiego spogląda się na to wszystko i wszyscy nas widzą i my wszystkich, szkoda tylko że to na chwilę. Bo potem się spada jak gdyby młyński kamień, kto u szyi uwiązał.

Hej! hej! hej! a gdybyż to tak zostać, gdyby ta utrapiona korba przestała się obracać. Dalibóg było by to przyjemnie. Ale nie utrzymasz się bratku, nie utrzymasz się nigdy, bo już taka tych młynów djabelskich dola. Jedni cię wynieśli, inni cię spychają. I nie przypatrzyłeś się jeszcze do syta bożemu światu, a już na ziemię zsiadać trzeba. Bo na młyn innym wielka jest ochota, i tłoczą się i szturchają, że ci którym wsiąść się udało, sińców i guzów nazbierają do syta. I to wszystko dla tego, żeby na mgnienie oka tylko, pobujać przed ludźmi i popatrzeć na świat z wysokości.

* * *

A pomówić nam trzeba jeszcze o owych hecarzach, którzy na koniach rycerskie sztuki wyprawiają. Z nimi rzecz tak się ma. Jak im trąba zagra, wylata wszystko na złamanie karku....."

(Reszta tak była zatłuszczona, że pomimo wszelkich usiłowań nic już nie dało się wyczytać). — z —

— Mam honor złożyć serdeczne podziękowanie Szanownemu Duchowieństwu i Osobom, które raczyły przybyć na odprowadzenie zwłok ś. p. żony mojej Matyldy z Bałandowiczów **Englisz**, zmarłej dnia 4-go Kwietnia r. b. *F. Englisz.* — 2359 —

✝ **Wpomnienie Kostusi,**

nadesłane z Kalisza.

Zaledwo na świat zajrzała,
Już wróciła w chór niebieski.—
I bez żalu— i bez łezki
Ojca, matkę pożegnała.—

„Tata, mama" tyle znała,
To ostatnie szczebiotała;
Bratu, siostrze uśmiech dała,
Tak żegnała— i skonała.—

Więc z radością duszę z ciała,
Uwolniwszy, znikła z ziemi;
I co prędzej uleciała
Modlić Pana za swojemi.—

Czyż dla tegoś się rodziła,
Abyś tych coć życie dali,
Tak boleśnie zasmuciła,
Że bez pociechy zostali?

Niechże ich pamięć o tobie,
Po koniec życia zespoli
Wsteczną wolę w jednej woli;
Niech ich pociesza w żałobie.—

Niechaj to swojej dziecinie
Zawdzięczają tu na ziemi;—
A ty, tam w Niebios krainie
Utrwal opiekę nad niemi.—

Pokój ci Aniele nieba!
Spiewaj w chórze chwałę Pana,
Boś tam na to powołana;
Twego śpiewu tam potrzeba,—

A ci co w smutku po tobie;
Niechaj w tem znajdą ulżenie,
Że cię Stwórca wybrał sobie,
A im ześle pocieszenie.—

Twoja tam prośba za niemi,
Stanie się pewną przyczyną,
Że ich boleści przeminą,
Wróci im szczęście na ziemi.—

O błagaj Boga za niemi,
Spraw to błaganiami twemi,
Aby od śmierci twej chwili,
Jedną wspólną myślą żyli.—

3go kwietnia 1871! —2349—

— Czuję się obowiązanym oświadczyć, kogo się to ma dotyczyć, iż z domem w którym bywam, nie wiążą mnie żadne obowiązki, oprócz przyjaźni jaką się mieć powinno dla każdego prawdziwego i szczerego przyjaciela. Na intencję aby Bóg zciągnął już tę zasłonę, po za którą albo bym się poszczycił prawdą lub poznał fałsz i obłudę w próżni, składam rsr. 2 dla biednych. *A. K.*

— Emil **Marx**, mag. pr: i adm. Patron Trybunału przeniósł swą Kancellarję na ulicę Ś-to Jerską, do domu zwanego „Stary Teatr" Nr 1790ab. nowy 11.— Przyjmuje interesentów w godzinach rannych do 10ej a po południowych od 4ej do 7ej. (2—3) —2335—

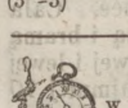
— Najświeższą *limfę ospową* prawdziwą *krowiankę*, zbieraną co tydzień na jałówkach, otrzymuje ciągle apteka Henryka Kucharzewskiego, przy ulicy Senatorskiej, wprost Miodowej, Nr 480, z zakładu Dra Przystańskiego. (2—3) —2318—

DONIESIENIA.

Ważna wiadomość!!!

Znany od lat kilkunastu Zakład Pani Anny Prokulskiej, istniejący przy ulicy Wiejskiej, pod nazwaniem „Wiejskiej Kawy," gdzie się odbywa w dniu świątecznym po południu Zabawa tańcująca w wielkich salonach, przeniesionym został od dnia 8-go Kwietnia r. b., pod Nr 1664 przy ulicy Mokotowskiej, do domu nazwanego „Nowa Arkadja," gdzie tak samo odbywać się będzie w dniu świątecznym po południu, Zabawa tańcująca, przy dobranej Orkiestrze i przy wielkiem oświetleniu. Tamże będzie można dostać różnych Napojów i Zakąsek. Z czem polecam się względom Szan. Publiczności.
(3—3) —2270— **Anna Prokulska.**

Nagrody Rs. 10.



W dniu 10-tym b. m., o godzinie 9-ej wieczór, w przechodzie z ulicy Daniłowiczowskiej przez Bielańską, Placem Teatralnym, Wierzbową, Placem Saskim, Krakowskiem-Przedmieściem, do Szpitala Ś-go Rocha, zgubionym został **ZEGAREK** złoty damski, kryty, czarno emaljowany, z Łańcuszkiem i Kluczykiem złotym, Bregietowskim. Przez wzgląd że on stanowi drogą pamiątkę dla Osoby poszkodowanej, Szanowny Znalazca raczy odnieść takowy na ulicę Daniłowiczowską, pod Nr 617/8. Mieszkanie Stróż wskaże. (1—3) —2365—

SKŁADY

Węgli kamiennych,
Węgli drzewnych,
Drzewa opałowego
i Cementów krajowych,

F. ŁAPIŃSKIEGO.

Kantor główny, ulica Jerozolimska, Nr 35 nowy,

Za korzec Węgli kamiennych Zagranicznych, z odstawą, Rs. 1.
Z Krajowych Kopalń, w Dąbrowie, z odstawą, Kop. 95.
Kostkowych, z odstawą, Kop. 90.
Drzewnych, z odstawą, Kop. 60.
Za sążeń kubiczny Drzewa twardego, z odstawą, Rs. 12.
Sosnowego, Rs. 10.

Do Drzewa już porąbanego dopłaca się na sążniu kubicznym po Rs. 1, z odstawą i ułożeniem.
Za beczkę Cementu Portland, z fabryki Grodziec, po Rs. 5 Kop. 60.
Za beczkę Roman, po Rs. 4 Kop. 60.

Na zamówionych większych partjach wyż wymienionych Składy odstępują znaczny rabat. (1—6) —2360—

W Sobotę wieczorem idąc z kościoła Ś-go Jana, ulicą Ś-to-Jańską na Senatorską, do Składu Cukru, **Zgubiono Zegarek** srebrny w dwóch kopertach ze złotym **Łańcuszkiem**. Łaskawy znalazca przez wzgląd, że zegarek ten stanowił drogą pamiątkę i należał do osoby niezamożnej, raczy go złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego, za nagrodą jakiej żądać będzie. (1—1)—2368—

DOLINA SZWAJCARSKA.

We Środę, dnia 12-go b. m.,

Koncert Orkiestry pod dyrekcją **Adolfa Sonnenfelda.**

Program:

1. Krönungsmarsch z op. „Prorok," Meyerbeera. 2. Uwertura z op. „Pic Dame," Suppego. 3. Aus den Bergen, walc, Jana Straussa. 4. Tannhäuser Nachklänge, fantazja Hamma. 5. Von der Börse, polka, Jana Straussa. 6. Uwertura z op. „Wilhelm Tell," Rossiniego. 7. Introdukcja z op. „Rienzi," R. Wagnera. 8. Schützen kadryle, Jana, Józefa i Edwarda Straussów. 9. Schattentanz z op. „Dinorah," Meyerbeera, wykona solo na klarynecie p. Philipp. 10. Melodyjny Kongres, Conradiego. 11. Uwertura z op. „Fidelio," Beethovena. 12. Wellen u Wogen, walc, Jana Straussa. 13. Abendglöckchen Idylle, Em. Bacha. 14. Warszawiak, mazur, K. Platera. 15. Tritsch Tratsch, schnell-polka, Jana Straussa.

Wejście **Kop. 20.**

Początek o godzinie **5**-tej. Koniec o **8**-ej.

W Niedzielę, Koncert.

(1—1) —2357—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Żydówka** (przez Artystów Włoskich).
Jutro: **Hamlet.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Grzeszki Babuni.—Majster i czeladnik.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 30 Marca (11 Kwietnia) 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 24				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 58				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	90	29	89	79
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	88	46	88	13
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	17	87	83
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	—	82	50
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	—	99	67
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	31	72	98
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	91	50	91	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	144	50	—	—
„ „ „ z r. 1866	141	50	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	71	50	70	75
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	68	—	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. ..	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	145	—	144	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie ..	104	25	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 121 1/9
Od Likwidacyjnych kop. 144 4/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 151 7/18
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 13 8/9
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 113 k. 10 rs. 112 k. 80
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 69 rs. — kop. —
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 35 rs. — k. —

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 8 i 9 Kwietnia 1871 r.

Termometr R. wskazywał st. Ciepła	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Dnia 8 kwietnia	0.0	5.4	2.1
Dnia 9 kwietnia	0.8	8.1	4.5

Dnia 8 największe ciepło 6.1 największe zimno 0.3 st.
Dnia 9 największe ciepło 8.8 najmniejsze ciepło 0.4 st.

Barometr dnia 8 i 9 spadał.

Wiatr dnia 8 zachodni, wieczorem cisza, dnia 9 zmienny w dzień, wieczorem cisza.

Niebo dnia 8 w dzień na pół pogodne, wieczorem pogoda, dnia 9 na pół pochmurne w dzień, wieczorem pogoda zupełna.

Dziś o godzinie 7 rano zimna stopni 1.7 R.; barometr się wznosi, wiatr północno-wschodni.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. 3 stóp cali 11.

DODATEK

Redaktor Juljan STATKOWSKI.—Wydawca Gustaw GEBETNER.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny Nr 473c, (nowy 5). - Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 79.

Dnia 11 Kwietnia 1871 roku. *Wtorek.* *Dnia 30 Marca (11 Kwietnia) 1871 roku.*

WIADOMOŚCI KSIĘGARSKIE.

ZASADY PSZCZOLNICTWA

obejmujące w sobie:

Naukę o życiu pszczoły, ulu ramowym i jego częściach, przepisy prowadzenia pasieki rojnej i miodnej, o chorobach pszczół i inne ogólne wiadomości dla pszczolarzy potrzebne

ułożył i wydał

Jan Ramoszyński,

nagrodzony złotym medalem, za ulepszenie ula ramowego - wzorową pasiekę w Warszawie, na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej 1870 r.

Opuściło prassę nakładem autora i sprzedaje się we wszystkich ważniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych. Skład główny u **Gebethnera i Wolffa.**

(3—5) — 1594 —

NUTY TANIE

w znacznych zapasach posiada i ciągle sprowadza wszelkie nowości muzyczne,

Księgarnia, Skład Nut, Ekspedycja Pism perjodycznych, krajowych i zagranicznych, Maurycego Orgelbranda, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw Posągu Kopernika. **Katologi** udziela i pocztą na żądanie wysyła **bezpłatnie,** franco. (1—26) —2324 -

Monografja Hemorroidów

Dziełko Dra. André Lebel, lekarza fakultetu Paryzkiego.

Do nabyćia we wszystkich księgarniach.—Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Taryfą celną Państwa Rossyjskiego pozycją 151, II Nr 36 i 37 upoważnione do w prowadzania.

Pigułki Dra Lebel z proszku rośliny Scordium i Pigułki Dra Lebel z ekstraktu tejże rośliny przeciw **Hemorroidom** sprzedają się we wszystkich Aptekach Cesarstwa.—Skład główny w Warszawie u **A. F. Galle.**

(27—50) —5617—

DONIESIENIA.

Warszawska Rada Miejska Dobroczynności Publicznej,

Podaje niniejszem do wiadomości, iż z pwodu niedojścia do skutku licytacji na dzień 16 (28) Marca roku bieżącego, naznaczonej na trzech-letnią od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) roku bieżącego, dzierżawę Domu pod Nr 1258*a*, w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat położonego, do tutejszego Szpitala Sgo Ducha należącego, odbędzie się dnia 5 (17) Kwietnia r. b., o godzinie 12ej z południa, w Kancellarji Rady Miejskiej Warszawskiej, w gmachu Magistratu miasta Warszawy powtórna przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna in plus licytacja, na wydzierżawienie rzeczonego domu Nr 1258*a*, na lat dwa od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1871 roku, do tegoż dnia 1873 roku.

Praetium do licytacji oznacza się w zmniejszonej summie na Rs. 4,000 za jednoroczną dzierżawę; licytacja zaś rozpocznie się od najwyższej offerty w deklaracjach podanej.

Mający zamiar przystąpić do tej licytacji, obowiązani są w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, złożyć zapieczętowane stosowne deklaracje, wyraźnie bez poprawek, napisane na zwyczajnym papierze, i dołączyć tytułem vadium Rs. 400, które nieutrzymującemu się przy licytacji, zaraz zwrócone zostanie.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Kancellarji Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczyności Publicznej, każdodziennie, od 9-ej z rana do 3-ej po południu, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych.

Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan,

(2—2) —2278— **A. Zaborowski.**

Obwieszczenie.

Na domaganie się SS-rów Tomasza Orsetti, w drodze eksekucji sądowej, **Dobra Skarbonów**, w Okręgu Sądowym Kowalskim, Powiecie Kolskim, pod juryzdykcją Trybunału Warszawskiego, w Gminie Zagrodnica położone, graniczące z Dobrami Obułki, Bierzyń, Hotlem, Sokołowem, Kolonją Pasieka i Lubominem, odległe od Kowala wiorst 28 (mil 4), od Włocławska wiorst 35, a od Izbicy 3/4 mili, około dziesiatyn 220 (włók 16) obszerne, w glebie żytniej, tudzież z Łąkami i innemi przynależytościami, z obsiewami ozimemi i jaremi, w dniu 1 (13) Maja 1871 roku, począwszy od godziny 2-giej po południu, przed Rejentem Okręgu Kowalskiego, w Izbicy Kancellarję utrzymującym, przez publiczną licytację na rok jeden od dnia 12 (24) Czerwca r. b., po tenże dzień 1872 roku wypuszczone będą. Warunki dzierżawy w Kancellarji wspomnionego Rejenta, przejrzane być mogą. Licytacja in plus rozpocznie się od summy Rs. 300, a wadium Rs. 100 wynosi.

Kowal, dnia 26 Lutego (10 Marca) 1871 roku.

Wilhelm Sobotowski, Komornik przy T. C. W.

(1—2) — 2338 —

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania w Gubernji Siedleckiej, **KOLONJA** mieszkalna, mająca dziesiątyn 45, (włók 3), z ładnym Zasiewem ozimem i jarem, z Zabudowaniami gospodarskiemi, za summę **Rs. 1,800,** a z Inwentarzem według oddzielnej ugody. Wiadomość w Warszawie, w Handlu Win Jaworskiego, przy rogu ulic: Nowolipie i Mylnej, **Numer domu 2468,** i na gruncie Wsi Nowe Litewniki w Okręgu Łosickim, Parafji Sarnawskiej. (1—3)—2329—



Nieruchomość

w Warszawie pod Nrem 2202 przy ulicy Muranowskiej położona, sprzedaną będzie przez publiczną licytację, w drodze subhastacji, w dniu 5 (17) Kwietnia r. b., o godzinie 10-ej rano, jako terminie ostatecznym przysądzenia w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydziale I-szym. Licytacja zacznie się od summy Rs. 3,668 Kop. 28, jako 2/3 części szacunku taksą przez biegłych wynalezionego. Wadium wymagane jest Rs. 1,500. Warunki przejrzane być mogą w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału I-go, lub u popierającego sprzedaż Karola Thieme, w Warszawie pod Nrem 471*b* zamieszkałego.

(1—2) —2347—



W dniu 5 (17) Kwietnia r. b., o godzinie 2-ej z południa, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydziale IV-ym, przed W-ym Lewandowskim, Assessorem Trybunału, Delegowanym, sprzedaną będzie w drodze działów i licytacji w dwóch oddziałach:

1. **Nieruchomość** w mieście Włocławsku, Nr 131/149, współwłasna Kłubskich.

2. **Nieruchomość** pod tymże Numerem, w posiadaniu Małżonków Wiśniewskich będąca.

Licytacja rozpocznie się: pierwszej, od summy rs. 717 kop. 40½; drugiej, od summy rs. 1,713 kop. 75½. Wadium ad 1° rs. 360, ad 2° rs. 300. Zbiór objaśnień i warunki przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału IV-go, i u podpisanego Adwokata, przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nrem 1775 mieszkającego. **Józef Piwoński,** Adwokat.

(2—2) —2309—



W mieście gubernjalnem Siedlcu, przy szosse Warszawsko-Terespolskiej, około Magazynu Solnego, jest do sprzedania z wolnej ręki,

Dom nowy drewniany,

składający się z 4-ch Pokoi, 2-ch Kuchni, 2-ch Spiżarni, 2-ch Stajni, 2-ch Piwnic, 2-ch Wozowni, 2-ch Drwalni i Ogrodu warzywnego. Wiadomość u Rejenta Miłkowskiego, w Siedlcu. Szacunek Domu Rs. 2,000. (1—3) —2348—



Na **Dobra Ziemskie** w gubernji Warszawskiej, jedynie pożyczką Towarzystwa Kredytowego obciążone. potrzebne są zaraz po tejże pożyczce rs. **6000** do **8000**, na procent ósmy, rocznie z góry płatny. Wiadomość w Kancellarji W. Śliwińskiego, Rejenta, w gmachu Sądu Apellacyjnego, między 10 a 2 z rana lub 4 a 6 po południu, lecz **bez żadnego pośrednictwa**. Hypoteka uregulowana. (1—3)—2300—

DOBRA ZIEMSKIE

położone w gubernji Lubelskiej, odległe od miasta Lublina wiorst 45 od rzeki Wisły wiorst 35, mające rozległości dies. 675 (włók 37), w tem gruntu oraego pszennego dies: 515 (włók 28) z budynkami gospodarskiemi obszernemi w większej części murowanemi na 2-ch folwarkach z domem mieszkalnym wygodnym, są do sprzedania **po rs: 750 za 15 dzies. (1 włókę). Wartość samych budynków** podług oszacowania w dotychczasowem ubezpieczeniu rządowem **wynosi rs. 13,800.** Bliższa wiadomość u W-go Józefa Wołowskiego Obrońcy przy b. Radzie Stanu w Lublinie.

(2—3) —2132—

K O L O N J A

25 dziesiatyn (50 morgów) obejmująca, pod Warszawą, w bardzo pięknem położeniu, jest do wydzierżawienia, alboteż sprzedania, pod korzystnemi warunkami, w całości lub częściami mającemi osobno uregulowane hypoteki. Na gruncie znajduje się Dom mieszkalny i Budynki gospodarskie w bardzo dobrym stanie. W Ogrodzie około 300 Drzew owocowych w najlepszych gatunkach. Przytem odpowiedni Inwentarz.— Bliższa wiadomość w Składzie Sukna W. Meylerta, ulica Senatorska, dom Roeslera, przechodni. (2—3) —2296—



Żądany jest Fortepjan

w dobrym stanie, o 7-miu oktawach, do wynajęcia, na wieś, w odległości 10 wiorst od Warszawy, na sześć miesięcy, za opłatą z góry. Wiadomość proszę zostawić w Redakcji, pod lit. A. T. (2-2) —2339-

EKSTRAKT SŁODOWY CZYSTY,

wyrobu **Aptekarza Szmidta**, dostać można:

W Aptekach: W. Bihlera, (Nowy-Świat).
„ W. Sadkowskiego, (Bielańska).
„ W. Sciborowskiego, (Nowe-Miasto).
W Handlach: W. Bocquet'a, (Plac Teatralny).
„ W. Ciszewskiego, (Senatorska).
„ W. Rudnickiego, (Krakow.-Przedm.)
W Składach Materjałów Aptecz.: W. Mrozowskiego, (Podwale).
W. Gradomskiego, (Długa).

Skład główny w Aptece, ulica Mazowiecka, Nr 16.

(2—6) —2281—

Gorzelany i Piwowar,

mający kilkonasto-letnią praktykę, którą może poprzeć chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniego miejsca, jedynie dla polepszenia bytu.— Uprasza się JW. i W-nych Panów o złożenie oferty w Głównym Składzie Zapałek R. Böhm, wprost Hotelu Rzymskiego. Tamże świadectwa są do przejrzenia; oraz o sprzedaży majątków niewielkich można mieć, informację, między 3-cią a 4-tą. (2—2) —2251—



OBECNA PORA
jest najwłaściwszą
do



SADZENIA DRZEW I KRZEWÓW.

BRACIA BARDET

właściciele Wielkiej Szkółki za rogatkami Belwederskiemi, zawiadamiają Szanownych Właścicieli ogrodów, iż mają bardzo znaczną ilość zdrowych drzew do sprzedania, jako to: Jabłka, Śliwki, Wiśnie, Agrest, Porzeczki wielko-owocowe, Maliny dwa razy do roku rodzące i t. d.— Flance Truskawek wielko-owocowych, Poziomki miesięczne, oraz drzewa do ozdobienia ogrodów, jako to: Akacja kulista caragana, szczepiona w rozmaitych gatunkach, Głogi z pełnym kwiatem, Bzy Tureckie, Chińskie i inne w nowych odmianach, Jaśmin Caprifolja vejgelia i t. p. Głogi do sadzenia żywych płotów za rs. 6, 10 i 15 tysiąc sztuk.

Cenniki Drzew, Krzewów i Nasion można dostać bezpłatnie w Składzie Nasion i odsyłają się franco na żądanie.

WIELKI wybór Kwiatów wazonowych, salonowych, 6 wielkich Szklarni pełne kwiatów, o kilkadziesiąt kroków od Składu Nasion.

Gruszki i Czereśnie sprzedają się za pół ceny, z powodu, że zwierzchu ucierpiały od mrozu i musiały być rżnięte aż do miejsca zdrowego, kilka- lub kilkanaście oczek wyżej miejsca szczepienia. Pomimo to niektórzy amatorzy praktyczni i fachowi, kupują takie Gruszki tysiącami.

(2—6) — 2334 -

Jest do sprzedania w każdym czasie z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich, **Majątek Ziemski:**

SMARZEWO,

położony w gub. Płoc., o 7 wiorst (mile) od stacji pocztowej i telegraficznej, miasta powiatowego Płońska, połączonego szosą z Warszawą, mający rozległości 750 dziesiatyn (włók 50), w których lasu 450 dziesiatyn (włók 30), z obszernym i wygodnym domem murowanym, w pięknem położeniu nad rzeką, z ogrodem i dostatecznemi budowlami gospodarskiemi, nieobciążony nową pożyczką Towarzystwa Kredytowego —a to po cenie rs. 1,200 za 15 dziesiatyn (1 włókę).—Bliższe szczegóły powziąść można w Warszawie, na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 2-gi, w pałacu zwanym Karasia, na 2-giem piętrze w mieszkaniu Nr 19-ty, lub na miejscu u właściciela folwarku Koziminy, w granicy tych dóbr położonego.

(2 3) --2234—

Wodę Kolońską Międzyrzecką,

jak również **100 arkuszy** Papieru listowego i 50 Kopert z cyfrą, w pudełku, za **Kop. 40, 50 i 60; Biletów 100** w pudełku, od **Kop 75;** poleca Skład Papieru **L. SZYLLERA,** Nowy-Świat, Nr 23, między Chmielną i Jerozolimską. (3—3) —2168—

GŁÓWNY SKŁAD

WIN SZAMPAŃSKICH

JAKÓBA WOLTER,

Krakowskie-Przedmieście, Nr 52, dom Fajansa,

Otrzymał z fabryki **C. W. Schweinfurth** w Rydze, znaczny transport **Win Szampańskich i musujących,** który między innemi zawiera nader lubiane

WINO WĘGIERSKIE MUSSUJĄCE.

(5—6) — 2274 —



WINNE KRZEWY



do hodowania

w tutejszym kraju najlepsze:

Chasselas Duhamel, owoc biały, jagody duże pozłacające się; **Chasselas Vibert**, owoc biały, jagody duże pozłacające się, mogą być sadzone wśród ogrodzeń, bez uchronienia, dojrzewają w każdym roku na otwartem powietrzu około 10-go lub 15-go Września. **Winne Krzewy** te są małe i są hodowane w koszyczkach i w doniczkach; sprzedają się sztuka po Kop. 50. **Cenniki** Nasion, Drzew i Krzewów, można dostać bezpłatnie

w Składzie Nasion i Kwiatów świeżych

BRACI BARDET,

przy ulicy Senatorskiej, Nr 468, wprost Kościoła Sgo Antoniego.

Wielki wybór **Kwiatów** wazonowych salonowych, sześć szklarni wielkich, o kilkadziesiąt kroków od Składu Nasion.

Bukiety z kwiatów świeżych można zawsze dostać na zamówienia. (4—5) —2299—



Drzewka Morwowe



białe,

4-ro letnie, można dostać w znacznej ilości w zakładzie ogrodniczym **braci Bardet**.

Cena za sztukę, kop. 30, biorąc odrazu 100 sztuk, rs. 25, na zapakowania od 100 sztuk, rs. 2. Oprócz Morwy białej dla Jedwabników, Zakład posiada znaczną ilość Ailanthus-Glandulosa 5-cio letnie, cena za sztukę kop. 30, biorąc odrazu 100 sztuk, rs. 25, na zapakowanie od 100 sztuk Aianthus'ów 5-letnich rs. 3. (2—3)—2333—

RUREK

ANTI-ASTMATYCZNYCH

Aptekarza LEVASSEUR.

Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie jedynie w Składzie Materjałów Aptecznych W-nych Gallego i Lud. Spiessa. (41—0) —867 -

---

Jest do sprzedania

DYSTRYBUCJA

w najpryncypalniejszym punkcie miasta, istniejąca od lat 20 w jednem i tem samem miejscu, z całem urządzeniem, oświetleniem gazowem i mieszkaniem. Wiadomość powziąść można w Kantorze Loterji, przy ulicy Nowy Świat, Nr 1245*a*, naprzeciw Ruskiego Gimnazjum. (3—3) —1877—

Kawiarnia

istniejąca w domu pod Nrem 16, przy ulicy Freta Szerokiej, z powodu wyjazdu jest do sprzedania z całem Urządzeniem, lub też sam Lokal, w którym takowa się mieści, jest do odstąpienia zaraz do S-go Jana. Wiadomość na miejscu.

(3—3) —2272—

Powidła Krajowe,

Funt po Kop. 10,

Powidła prasowane suche.

Funt po Kop. 30,

poleca Skład Owoców

Fr. Wróbel,

obok Kościoła S-go Krzyża, Nr 406/7.

(4—5) —1887—

Potrzebne są

Panny do Strojów i Sukien,

kompletnie uzdatnione, podręczne i do nauki. Wiadomość w godzinach rannych i wieczornych, przy ulicy Trębackiej, Nr 640, mieszkania Nr 12. (3—3) —2056—

Dogodna wiadomość dla WW. PP. Właścicieli Domów:

OSOBA obeznana z administracją, przepisami policyjnemi, posiadająca języki: polski, ruski i cokolwiek niemiecki, życzy sobie przyjąć Zarząd Domu gdzie z pryncypalnych ulic, lub przy jakiej z większych Fabryk, za poręczeniem hypotecznie swą Nieruchomością w Warszawie egzystującą. Wiadomość przy rogu ulic Twardej i Ciepłej, w Handlu Korzennym W. Jędrzejowskiego. (4—6) —2116—



Ktoby sobie życzył nabyć **POSSESJĘ** na Pradze w blizkości Kolei Petersburgskiej, pod bardzo korzystnemi i dogodnemi warunkami, raczy się zgłosić na Stare-Miasto pod Nr 63, do Pani Buczyńskiej. -- Tamże potrzebną jest **POŻYCZKA 1,200 Rs.,** na spłacenie z pierwszego Numeru hypoteki i na tenże umieści się.

(4—6) —2167—

Fabryka Parowa Ćwieków Klonowych i Jaworowych

na sposób berliński, istniejąca w Warszawie pod firmą:

TRIO,

ma zaszczyt niniejszem podać do wiadomości osób interessowanych, iż zdniem 1 Kwietnia r. b., powierzyła wyłączną sprzedaż hurtową wyrobów swoich na całe Królestwo Polskie, znanej u nas firmie **Ludwika Spiess** w Warszawie.

Dyrektor Fabryki, **Józef Lewandowski.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie fabryki pod firmą **„Trio,“** mam zaszczyt donieść, że z dniem 1-szym Kwietnia r. b., objąłem wyłączną sprzedaż hurtową Ćwieków klonowych i jaworowych, w tejże fabryce wyrabianych, na sposób berliński.

Jednocześnie zawiadamiam, iż w Składzie moim istniejącym w Warszawie przy placu Teatralnym, obok Ratusza, urządziłem sprzedaż detaliczną na wagę i paczki, oraz, że dla dogodności publicznej, sprzedaż taka detaliczna wkrótce urządzoną zostanie w wielu miejscach na prowincji i w Warszawie, o czem w swoim czasie przez pisma publiczne uwiadomić nieomieszkam.

Ludwik Spiess.

(3—3) — 2276 —

Pierwsza w kraju

FABRYKA LANYCH METALOWYCH NAPISÓW

A. ROSENBERGA.

przy rogu ulic Nowolipek i Dzikiej, Nr 6, ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że przyjmuje obstalunki na wszelkiego rodzaju i rozmiaru **metalowe napisy,** lane z jednej sztuki z bronzu lub aliażu, na litery od $1/4$ do 40 cali wielkości i na rozmaite **herby** i **medale,** również z bronzu lub aliażu lane; oraz na malowanie szyldów i znaków, wykwintnej roboty na metalu, drzewie, szkle, murze i płótnie.—Nadmienia się przytem, że Zarządzający czynnościami fabryki wspólnie z właścicielem, pan **M. H. Berliner,** mocen jest działać w jego imieniu. (6—6) 1869--

---



Potrzebną jest

Kareta duża poczwórna,

lub Lando, albo Kocz wielki w zupełnie dobrym stanie, z warsztatu znanego z dobroci wyrobów. Ktoby takową miał do sprzedania, raczy się zgłosić do Szwajcara hotelu Europejskiego. (2—3) - 2327—



Jest do sprzedania

FAETON nowy,

mocno zbudowany. Wiadomość powziąść można przy ulicy Ogrodowej Nr 821, u gospodarza.

(3—3) -- 2248 —

Z dniem dzisiejszym

CENA WĘGLA KAMIENNEGO ZAGRANICZNEGO W NAJLEPSZYCH GATUNKACH ZNIŻONĄ ZOSTAJE

za korzec jeden wraz z odstawą węgla grubego na rs. 1.

„ „ jeden „ „ „ średniego, zwany kostkowy, kop. 90,

W SKŁADZIE GŁÓWNYM

MARCELLEGO BERSOHN.

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ SIĘ W SKLEPACH:

W-go Wład. Bersohn & Comp. ulica Senatorska Nr 20,
„ Stan. Baumana, ulica Elektoralna Nr 5;
„ Baumgarten, ulica Elektoralna, Nr 1748;
„ P. Berliner, Plac Bankowy, dom W-go Janasza.

W-go A. Goldring & Comp., Senatorska Nr 460;
W Kantorze własnym, Elektoralna Nr 16;
„ A. Goldstein, Krak.-Przedm., Nr 438;
„ A. Goldring „ obok Cukierni Clottina;

W-go J. Gantzwohl, Długa wprost Nalewek;
„ J. Kandyba, Nowy-Świat, dom Hr. Stadnickiego;
„ Centnerschwer, Marszałkowska;
„ W. Weissblum „ Nr 1386.

Przytem zawiadamiam WW. PP. **Fabrykantów i Właścicieli Cukrowni**, że mając zawiązane stosunki z kopalniami **zagranicznemi**, jestem w możności robienia kontraktów na dostawy całoroczne, przy cenach bardzo umiarkowanych.—**Marcelli Bersohn.** (3—6) — 2287 —

O S O B A

kompletnie do sukien damskich uzdatniona, szyjąca dobrze, na maszynie Pollacka i Smitha, potrzebną jest, (z pomieszczeniem), do Pracowni Strojów Damskich, przy ulicy Twardej Nr 1098*a*, mieszkania Nr 16. (2—2) —2319—



FORTEPJAN Mahoniowy, Zagranicznej fabryki, o 7-miu oktawach, bardzo mało używany, opatrzony całym Blatem i czterema Szprejcami, najświeższej konstrukcji i fasonu, ozdobny, z tonem pełnym, silnym i śpiewnym, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Ordynackiej, Nr 6, drugi dom od rogu Nowego-Świata, mieszkania Nr 7, na 2-m piętrze od frontu. (3—3) —2106—

Jest do najęcia od S-go Jana r. b., pod Nrem 26 (1293) przy ulicy Nowy-Swiat,

Sklep obszerny, widny,

z Alkową i Pasażem,

przydatny na Sklep korzenny, żelazny, bławatny, Dystrybucję, Cukiernię, Skład wódek, owoców, lub tym podobny proceder, wraz z Mieszkaniem składającem się z dużego Pokoju, obszernego Przedpokoju, Kuchni, Piwnicy i Drwalni, za Rs. 450 rocznie. — Bliższa wiadomość u Rządcy domu na miejscu. (3—3) —1978—

Stowarzyszenie Spożywcze „Merkury“

zawiadamia, że weszło w układ rabatowy z P. Rebandel o sprzedaż **MIĘSA** dla Stowarzyszonych, w jatce jego Nr 14 przy ulicy Podwale. (2—2) —2315—



Dnia 7-go b. m., w przechodzie z Krakowskiego-Przedmieścia na ulicę Królewską, zgubiono **PORTMONETKĘ,** w której znajdowało się: Papierami i drobną monetą Rs. 17 Kop. 70, kilka wizytowych Biletów i kilka Biletów do Łazienek Majewskiego. Upraszam Łaskawego Znalazcę o zwrot do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ za przyzwoitą nagrodą, jeśli takowej żądać będzie. (1—1)—2351--

---



Dnia 6-go b. m. zgubionym został

Zegarek złoty damski,

z Brylancikami i napisem: Zofija, zawarty w pudełeczku szyldkretowem; zgubionym on został przy wysiadaniu z powozu w Hotelu Saskim. Łaskawy Znalazca raczy takowy zwrócić do Rządcy Hotelu Saskiego, za wynagrodzeniem Rs. 15. Uprasza się PP. Zegarmistrzów i Jubilerów o zwrócenie nań swojej uwagi. (2—3) —2314—

Nagrody Rsr. 25.

W dniu 17 (31) marca r. b., w Restauracji Michałowskiego, na rogu ulicy Marszałkowskiej i Jerozolimskiej Alei, lub też w przechodzie od wymienionej Restauracji, do ulicy Chmielnej, około godziny 11-ej wieczorem, zgubiony został **Pugilares**, w którym znajdowało się **Rsr. 77** papierami bankowemi, dwa czy trzy rewersa i inne notatki;, pugilares ten należał do niezamożnego urzędnika. Upraszam przeto łaskawego Znalazcę, o zwrócenie takowego za wyżej wskazaną nagrodą, jeśli takowej żądać będzie, do Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (3—3)—2208 —

W przechodzie przez ulice: Tłomackie, Wierzbową, Krakowskiem-Przedmieściem, Saskim Ogrodem, Żabią, Rymarską, Miodową, i t. d., zgubiono dnia 7-go b. m., po południu,

Pierścień złoty grawirowany,

z literami S. L. Uprasza się Łaskawego Znalazcę o złożenie takowego w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ za co otrzyma nagrody Rs. 3. Panowie Jubilerzy raczą swą uwagę zwrócić na powyższą zgubę. (1—3) 2350—

— Przypadkowym sposobem zgubiłam **Dowód Bankowy,** na zastaw kosztowności, za Nr 33,282, na summę rs. 212 wydany, Znalazca takowy raczy oddać do Moszka Tenenbohm, na Pradze, pod Nr 150, za nagrodą. **Ruchla Zukerkorn.** (2—3) —1993—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny Nr. 47бс, (nowy 5). — Дозволено Цензурою.